Cena 10 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-8.
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III | Łódź, wtorek 7 grudnia 1948 r. | Nr 141 (263)

Bilans debaty palestyńskiej

* * *

Ostatnie dni przyniosły ożywione debaty na tematy palestyńskie w różnych instancjach Organizacji Narodów Zjednoczonych: w Komisji Politycznej, w Radzie Bezpieczeństwa i w komisji dla spraw przyjęcia nowych członków ONZ.

Przyznać trzeba, że powódź różnego rodzaju propozycji może utrudnić orientację, szczególnie, że niektóre delegacje specjalizują się w zaciemnianiu problemu. Zasadniczo omawiane były dwie kwestie: rozstrzygnięcie przyszłości Palestyny i obecnego konfliktu oraz prośba Izraela o przyjęcie do ONZ.

I.

Komisja Polityczna miała właściwie do wyboru dwa projekty: plan Bernadotte'a (oficjalnie lansowany przez Wielką Brytanię) oraz zeszłoroczną uchwałę ONZ (której konsekwentnie bronił ZSRR i Polska. Kilka innych projektów stanowiło próbę pogodzenia obu stanowisk. Oczywiście o ile możliwym jest mówić o uzgodnieniu dwóch sprzecznych ze sobą propozycji. Charakterystyczne było zwłaszcza stanowisko Stanów Zjednoczonych, które właściwie poparły koncepcję brytyjską, gdyż pewne poprawki wniesione przez USA nie zmieniły zasadniczego podejścia. Zgłoszony został również projekt Syrii, wracający do dawnej koncepcji państwa federacyjnego, nie znalazł on jednak u nikogo poparcia.

Wobec wielkiej ilości propozycji wybrano specjalną podkomisję, która sformułowała 14 punktów, odnośnie których miała zadecydować Komisja Polityczna. W wyniku głosowania została odrzucona słuszna propozycja radziecka i polska o wycofaniu wojsk obcych z Palestyny.

Motywując tę propozycję, przedstawiciel ZSRR S. Carapkin oświadczył, że pobyt w Palestynie wojsk zagranicznych, które wtargnęły do tego kraju, jest główną przeszkodą na drodze do pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego, do normalnego rozwoju państwa Izrael i utworzenia państwa arabskiego w Palestynie. Bez usunięcia tej głównej przeszkody niemożliwe jest pokojowe rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Wtargnięcie wojsk zagranicznych do Palestyny było początkiem poważnych starć i doprowadziło do prawdziwej wojny. Wtargnięcie to przeszkodziło w utworzeniu państwa arabskiego w Palestynie, i jeżeli państwo Izrael nie zostało okupowane, jest to rezultatem tylko tego, że naród tego państwa dał odprawę agresorom.

Carapkin wykazał całkowitą bezpodstawność powoływania się na to, że Zgromadzenie nie może roztrząsać kwestii wycofania wojsk zagranicznych z Palestyny, ponieważ kwestię tę omawia się rzekomo w Radzie Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel radziecki oświadczył, że wszystkie wykręty i manewry, które puszcza się w ruch celem odrzucenia propozycji Związku Radzieckiego, podyktowane są dążeniem do tego, by nie dopuścić do radykalnego i ostatecznego uregulowania problemu palestyńskiego i dowodzą, iż Anglia i USA zainteresowane są w utrzymaniu napiętej sytuacji w tym kraju.

Największą sensację wywołał wynik głosowania nad rezolucją brytyjską, która posiadała poparcie USA. Anglicy poszli bowiem na ustępstwo wobec Amerykan, zgadzając się, by w brzmieniu ich propozycji znalazły się słowa: „Za podstawę należy przyjąć zarówno plan Bernadotte'a jak i uchwałę ONZ z 1947-go roku". Jednak propozycja ta została dwa razy odrzucona, przy głosowaniu nad paragrafem 2c i par. 4 rezolucji brytyjskiej. Podkreślić należy, że za wnioskiem głosowały Stany Zjednoczone. Rezultat głosowania był niemiłą niespodzianką dla anglosasów, którzy próbowali przemycić plan Bernadotte'a. Sławetna maszyna do głosowania znowu zawiodła... Nawet państwa arabskie nie podporządkowały się swym protektorom.

Jedynym rezultatem prac Komisji Politycznej jest przyjęcie uchwały o utworzeniu Komisji Pojednawczej. Anglosasom udało się przeforsować 3-osobowy skład zamiast pięcioosobowego, proponowanego przez Polskę, ZSRR i Izrael. Natomiast prerogatywy i zadania Komisji pozostają niejasne.

II.

Prośba Izraela o przyjęcie do ONZ jest zupełnie zrozumiała, jeśli wziąć pod uwagę, że państwo żydowskie uzyskało sankcję ONZ jeszcze przed swym powstaniem. Państwa demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele bez zastrzeżeń poparły prośbę Izraela. Swego rodzaju niespodzianką było stanowisko delegata amerykańskiego Jessupa, który zdecydowanie wypowiedział się za kandydaturą Izraela.

Kluczem do zrozumienia tego nowego zwrotu w polityce USA wobec Palestyny zdaje się być aluzja Jessupa do bliskich wyborów powszechnych w państwie Izrael. Zdaniem obserwatorów, przemówienie Jessupa otwiera kampanię amerykańską, mającą na celu pozyskanie opinii publicznej Izraela dla ścisłej współpracy z USA. Celem wystąpienia Jessupa było również zatarcie niemiłego wrażenia, wywołanego faktem, że w Komisji Politycznej delegacja amerykańska poparła krzywdzące Żydów tezy brytyjskie.

Sprawa przyjęcia Izraela do ONZ nie została jednak rozstrzygnięta.

Sesja ONZ zbliża się ku końcowi. Właściwie oprócz utworzenia Komisji Pojednawczej nie podjęto bardziej konkretnej uchwały w kwestii Palestyny. Tym samym uchwała z dnia 29-go listopada ub. roku zachowuje swą moc. Tym bardziej, że w dużej mierze stała się ona faktem.

M. W

Komisja polityczna ONZ zakończyła obrady

PARYŻ. (obsł. wł.) Komisja Polityczna zakończyła obrady nad problemem palestyńskim. Rezultat obrad jest właściwie nikły:

1. Odrzucono dwie propozycje Syrii (jedna zasadnicza, o ustroju kantonalnym w Palestynie, druga merytoryczna, o przekazanie sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze).

2. Odrzucono propozycję radziecką o wycofaniu wojsk obcych z Palestyny. W dyskusji nad tą sprawą Egipt zażądał, by pod pojęcie „obcych wojsk" podciągnąć również Żydów, przybyłych z Europy Wschodniej. Delegat radziecki wyjaśnił, że IDZIE o WOJSKA OBCYCH PAŃSTW. Decyzja umiędzynarodowienia Jerozolimy jest nieaktualna, jak długo w Palestynie znajdują się obce armie, które mogą ją zająć. Delegata ZSRR, Czarapkina poparł delegat Francji.

3. Z rezolucji brytyjskiej, popartej przez USA ODRZUCONO dwa jej najważniejsze punkty będące istotą PLANU BERNADOTTE'A: a) zmniejszenie granic Izraela, b) przyłączenie arabskiej części Palestyny do Transjordanii. Uchwalono jedynie utworzenie 3-osobowej Komisji Pojednawczej. Wyborem jej ma się zająć „Wielka Piątka". Przypuszczają, że w skład jej wejdą USA, Belgia i Francja.

Komentator BBC wyraża przekonanie, że Ogólne Zgromadzenie nie potwierdzi również uchwały o utworzeniu Komisji Pojednawczej i w tych warunkach dr Bunche będzie w dalszym ciągu sprawował swe funkcje. Niektórzy przypuszczają, że przewodniczącym Komisji zostanie delegat Australii, dr Evatt.

(Szczegółowy przebieg prac Komisji na str. 2-ej)

Stosunki handlowe Izraela z Z.S.R.R.

TEL-AWIW (ITA). — Jak donoszą, zostały nawiązane stosunki handlowe Izraela z ZSRR. Specjalna instytucja importowa w Izraelu ma się zająć sprowadzeniem różnych surowców z ZSRR. Towary mają być opłacane w walucie izraelskiej. Warunki wymiany są dogodne.

Izraelska misja handlowa w Moskwie wyraża nadzieję, że transakcje te staną się wstępem do podpisania izraelsko-radzieckiej umowy handlowej.

Prowadzone są również rokowania handlowe z Holandią i Węgrami.

Oddział Druzów, którzy zgłosili się ochotniczo do Armii Izraela.

Delegat Polski za unią gospodarczą między Izraelem a państwem arabskim.

PARYŻ. — W toku debaty palestyńskiej delegat Polski, ambasador Lange, podkreślił konieczność wprowadzenia do rezolucji wyraźnej wzmianki o unii gospodarczej między państwem Izrael a państwem arabskim w Palestynie.

Jeżeli pragnie się rozwoju Środkowego Wschodu w dziedzinie gospodarczej — stwierdził ambasador Lange — należy unikać ekonomicznego rozbioru tego obszaru. Delegacja polska zawsze uważała, że istnieje wspólnota interesów między ludem żydowskim i Arabami. Wspólnota ta została zerwana wskutek interwencji imperialistycznej na Środkowym Wschodzie. Można więc żywić nadzieję, że z chwilą, gdy w Palestynie ustanie obca interwencja, Arabowie i Żydzi będą mogli zorganizować w ramach swoich państw i urzeczywistnić nie tylko unię gospodarczą, lecz i przyjazne stosunki dobrego sąsiedztwa. Należy mieć nadzieję, że tak państwo Izrael jak i świat arabski posiada siły postępowe, które potrafią przezwyciężyć ciasny nacjonalizm.

Izrael zacieśnia stosunki dyplomatyczne z Europą

TEL-AWIW (obsł. wł.). — W tych dniach odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych Izraela konferencja prasowa, na której kierownik wydziału ogólnego ministerstwa **dr Walter Ejtan** złożył oświadczenie na temat organizacji ministerstwa i bieżących prac poszczególnych jego wydziałów.

Stwierdził on, że wkrótce zostanie utworzone poselstwo państwa Izrael w Belgradzie i Bukareszcie oraz konsulat izraelski w Budapeszcie.

W chwili obecnej ministerstwo spraw zagranicznych Izraela ma swoich przedstawicieli, wysłanników czy też konsulów we wszystkich krajach Europy, włączając nawet te kraje, które nie uznały jeszcze ani de facto, ani też de jure naszego państwa (za wyjątkiem Hiszpanii i Portugalii). Siedem departamentów ministerstwa kieruje działalnością tych placówek oraz utrzymuje kontakt z przedstawicielami obcych państw w Palestynie.

Dużo pracy ma także departament amerykański, chociaż w jego strefie istnieje tylko jedno poselstwo. Utrzymuje on kontakt z konsulatami Izraela w Nowym Jorku i Los-Angeles oraz przedstawicielstwem Stanów Zjednoczonych w Tel-Awiwie. Przedstawicielstwo to jest niższego stopnia niż poselstwo sowieckie, ale posiada również duży aparat, w skład którego wchodzą attache wojskowy, handlowy, dla spraw awiacji, floty i inni.

Omawiając działalność departamentu dla łączności z instytucjami międzynarodowymi, dr Ejtan podkreślił, że przedstawiciele tego departamentu brali już udział w 20 różnych międzynarodowych konferencjach.

Dla zilustrowania szerokiej rozpiętości prac ministerstwa — dr Ejtan odczytał dziennikarzom plik telegramów, które tego samego dnia przybyły na adres MSZ ze wszystkich krańców świata. Okazało się m. in., że konsul izraelski w Paryżu pertraktuje z rządem francuskim w sprawie otwarcia stałej pasażerskiej linii lotniczej między Izraelem a Paryżem.

Odpowiadając na pytania jednego z dziennikarzy odnośnie zasad, według których zostają mianowani posłowie Izraela w różnych krajach — rzecznik ministerstwa oświadczył, że trudno jeszcze mówić o jakichś ustalonych kryteriach w tej dziedzinie, ze względu na to, że ministerstwo jest jeszcze młode i nie posiada niezbędnego doświadczenia i tradycji.

Odnośnie stosunków między komisją dla spraw zagranicznych Rady Państwa a ministerstwem S. Z. — dr Ejtan stwierdził, że komisja ta nie ma większego wpływu na prace ministerstwa. Komisja zbiera się dwa razy w miesiącu, wysłuchuje oświadczenia na temat posunięć ministerstwa i omawia tylko w ogólnej formie treść oświadczenia.

—o—

Umowa handlowa z Szwajcarią

TEL-AWIW (ITA). — Dr Weinert, szwajcarski przedstawiciel konsularny w Tel-Awiwie, który powrócił ze Szwajcarii oświadczył, że czynione są przygotowania do podpisania szwajcarsko-izraelskiej umowy handlowej.

Szwajcaria wykazuje duże zainteresowanie dla produkcji Izraela i pragnie importować nie tylko owoce cytrusowe, ale również obuwie, futra, odzież wełnianą itp.

Dr Weinert podkreślił, że towary izraelskie pozyskały już rynek zbytu w Szwajcarii. W ciągu okresu 1946—1947 r. Szwajcaria sprowadziła z Izraela towary na sumę 4.400.000 franków, zaś w początku 1948 r., za 630.000 franków.

—o—

POSEŁ IZRAELA UDAJE SIĘ DO RUMUNII

TEL-AWIW, (Obsł. wł.).

W salach muzeum tel-awiwskiego odbył się wieczór pożegnalny na cześć malarza **Reuwen**, który został mianowany posłem Izraela w Rumunii. W uroczystości brali udział przedstawiciele społeczeństwa, pisarze, artyści i dziennikarze.

Góra narodziła mysz...

Obrady Komisji Politycznej bez rezultatu

Od wł. kor. w Paryżu Ch. Neszera

Ostatnie dni debaty nad kwestią Palestyny w instancjach ONZ wywarły wielkie wrażenie w kołach politycznych Paryża. Szczególny niepokój i zdziwienie daje się zaobserwować wśród delegatów państw, których udział w pracach ONZ polega na wiernym wypełnianiu bez szemrania rozkazów swych mocodawców — USA i Anglii. W kuluarach pałacu Chaillot można zauważyć delegatów państw marshallowskich, którzy gromadząc się w małych grupkach, prowadzą przyciszonym głosem pełne tajemniczości rozmowy. Od czasu do czasu ktoś czyni zagadkowy gest, inny kręci głową, dając wyraz swemu zdziwieniu i trosce.

Przyczyną konsternacji tych panów jest ostatnia kłótnia między delegatem USA Jessupem a przedstawicielem Anglii Cadoganem, jaka miała miejsce w Radzie Bezpieczeństwa podczas dyskusji nad kwestią przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ. Niesnaski wśród rozkazodawców dezorientują niektórych „samodzielnych" delegatów, którzy łudzili się „jednością" swojego kierownictwa.

WSPÓLNA KLĘSKA USA I ANGLII

Na forum Komisji Politycznej „jedność" USA i Anglii została podtrzymana. I to jednak nie okazało się wielce owocnym. Kierownicy bloku anglosaskiego wspólnie... ponieśli porażkę. W głosowaniu nad poszczególnymi paragrafami zrewidowanego projektu rezolucji brytyjskiej, popieranego przez USA, mimo iż stoi on w gruncie rzeczy na płaszczyźnie planu Bernadotte'a, paragrafy 2c i 4 odrzucone zostały większością głosów.

Paragraf 2c polecał Komisji rozjemczej wejście w porozumienie z zainteresowanymi rządami i władzami w celu uregulowania kwestii spornych, wzmiankując przy tym tak o uchwale Zgromadzenia z 29 listopada ub. roku, jak i o planie Bernadotte'a. Paragraf ten uzyskał 23 głosy, również 23 głosy padły przeciwko, a 5 delegatów wstrzymało się od głosowania. Zgodnie z regulaminem, wynik domagał się ponownego rozważenia sprawy, jednakże, w myśl regulaminu, zmiana zapadłej już uchwały wymagałaby kwalifikowanej większości dwuch trzecich.

25 głosami przeciwko 22 przy 5 wstrzymujących się odrzucono również paragraf 4, polecający komisji wytyczenie granic w poparciu o rezolucję z 29 listopada 1947 r. i o plan Bernadotte'a.

Tak więc komisja usunęła z rezolucji brytyjskiej oba paragrafy, wzmiankujące ten plan. Stanowi to klęskę koncepcji brytyjskiej, która cieszyła się poparciem USA.

Przeciwko paragrafom, powołującym się na plan Bernadotte'a głosowały, prócz 6 państw słowiańskich, Australia, Pakistan, Hindustan, Chiny, Iran, Turcja, Afganistan, 6 krajów arabskich, Wenezuela, Urugwaj, Gwatemala i Costarica.

PORAŻKA NR 2

Następnego dnia, w piątek, w Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad poszczególnymi punktami rezolucji brytyjskiej w sprawie Palestyny.

26 głosami przeciwko 18 przy 12 wstrzymujących się Komisja odrzuciła punkt rezolucji angielskiej, przewidujący, zgodnie z zaleceniami hr. Bernadotte'a, wcielenie arabskiej części Palestyny do Transjordanii. W obronie propozycji brytyjskiej wystąpiły m.in. Stany Zjednoczone i Francja, przeciwko niej — ZSRR, Polska, niektóre kraje Ameryki Południowej, Irak, Iran, Afganistan i Pakistan.

Komisja postanowiła, że o przyszłości arabskiej części Palestyny zadecyduje komisja pojednawcza, po zasięgnięciu opinii Arabów palestyńskich i zainteresowanych rządów arabskich.

Z kolei Komisja Polityczna przystąpiła do omawiania sprawy statutu dla Jerozolimy. Ożywiona dyskusja, kontynuowana w sobotę, rozwinęła się w szczególności nad kwestią umiędzynarodowienia tego miasta.

Kwestia Jerozolimy pozostaje, jak dotąd, nierozstrzygnięta.

„OWOCE" 3-CH TYGODNI

Tak więc państwa anglosaskie poniosły porażkę w dwóch zasadniczych punktach projektu w sprawie Palestyny. Nie można jednak twierdzić, jakeby nie odniosły one żadnego sukcesu. Owszem, niewątpliwym sukcesem tych państw jest fakt, że znowu... nie uczyniono niczego konkretnego w kwestii Palestyny i odwleczono sprawę „ad calendas Graecas". Ostatecznie Komisja Polityczna zrezygnowała z dalszych wysiłków w kierunku uchwalenia dokładnych zaleceń w sprawie przyszłości Palestyny. Na propozycję USA postanowiono jedynie wysłać do Palestyny Komisję Pojednawczą bez dokładnego planu uregulowania sporu między Arabami a Żydami.

Za propozycją tą głosowało 42 delegatów przeciwko 2 przy 12 wstrzymujących się od głosowania.

Komisja Polityczna odroczyła swe obrady. Stało się to po trzech tygodniach dyskusji, której jedynym widomym efektem jest uchwała o wysłaniu do Palestyny nowej 3-osobowej Komisji Pojednawczej. To odroczenie prac Komisji Politycznej pozostaje również w ścisłym związku z inną sprawą — przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ.

PODWÓJNE ODROCZENIE

Z burzliwym przebiegiem dyskusji w tzw. Komisji Kwalifikacyjnej (ciało wyłonione przez Radę Bezpieczeństwa dla załatwienia podań o dopuszczenie nowych członków do ONZ) — zapoznaliśmy już naszych czytelników. W komisji tej znaleźli się obrońcy jedności anglosaskiej i ci czymprędzej postanowili odroczyć dalszą dyskusję. Aby decyzji swej nadać jakąś „uzasadnioną" formę, postawiono sprawę w ten sposób, że sprawa przyjęcia Izraela do ONZ rozpatrywana będzie po zakończeniu dyskusji w Komisji Politycznej.

Wielu delegatów domagało się, by sprawa ta została przedyskutowana ponownie na następnym posiedzeniu Komisji. Przedstawiciel ZSRR Zinczenko dowodził, że nie ma potrzeby oczekiwania decyzji Komisji Politycznej, gdyż Komisja ta rozpatruje jedynie sprawę ostatecznych granic Izraela. Pozycja w tej kwestii nie może mieć wpływu na przyjęcie Izraela do ONZ.

Delegat USA Rose wypowiedział się za powzięciem decyzji w sprawie przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ jeszcze przed zakończeniem bieżącej sesji Zgromadzenia. Natomiast przedstawiciel Wielkiej Brytanii Lawferd wystąpił w roli żarliwego rzecznika jak najdłuższego odwlekania sprawy przyjęcia Izraela do ONZ.

Aczkolwiek kwestia rozpatrywania prośby Izraela o przyjęcie do ONZ nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, to jednak nie ulega wątpliwości, że istotne zamiary USA nie pokrywają się z płomiennymi zapewnieniami dr-a Jessupa. Staje się to jasne i nie wymaga komentarzy, skoro powtórzymy: Kwestię prośby Izraela odroczono do czasu zakończenia dyskusji w Komisji Politycznej, której dalsze prace narazie odroczono...

Z Chin do Izraela

Rząd Izraela zgodził się na przyjęcie wszystkich uchodźców żydowskich przebywających na terytorium Chin. W Chinach zamieszkuje obecnie 9.000 Żydów — w tej liczbie 5.000 uchodźców z Europy, oraz 4.000 Żydów, osiadłych w tym kraju przed dojściem Hitlera do władzy.

Dyrektor „Joint"-u na Chiny A. H. Glasgold oświadczył, że 90 proc. uchodźców żydowskich skorzysta ze zgody rządu Izraela. M. Lurie, konsul izraelski w Nowym Jorku, przybył do Chin, celem wydania wiz zainteresowanym osobom.

Dyrektor Egzekutywy Międzynarodowej Organizacji Uchodźców, William H. Tuch zatelegrafował do oddziału swej instytucji w Szanghaju, że IRO nie udzieli swego poparcia uchodźcom, którzy nie przyjmą zaproszenia Izraela. Odmowa ewentualnego poparcia nie odnosi się jednak do 500 chorych uchodźców. Zgodnie z depeszą Tucha, Żydzi z Chin muszą czekać na zezwolenie dr-a R. Bunche'a.

„Joint" — współpracując z Urzędem Palestyńskim — czyni przygotowania do transportu 4.000 osób, które pojadą drogą okrężną via Przylądek Dobrej Nadziei. Droga ta została wybrana dla uniknięcia ewentualnego spotkania ze statkami egipskimi.

Koszty podróży morskiej przez Ocean Indyjski, wzdłuż wybrzeża Wschodniej Afryki i przez całe morze Śródziemne — wynoszą około 5 milionów dolarów. „Joint" jest gotów wyasygnować tę sumę.

Prośba skierowana do rządu USA o udzielenie azylu uchodźcom w nadzwyczajnym wypadku — wymaga decyzji Waszyngtonu. Odpowiedź Departamentu Stanu może nadejść najwcześniej za miesiąc.

B. IZAKOW (Moskwa)

Sprawa Zagłębia Ruhry

Poniżej zamieszczamy artykuł publicysty „Prawdy" omawiający problem Zagłębia Ruhry. Sprawa ta, jak wiadomo, stała się przyczyną rozbieżności nawet w ramach „bloku zachodniego". (Red.)

Polityka anglo-amerykańska w Niemczech zachodnich, skierowana ku odbudowie rządów monopolistycznego kapitału, zaznaczyła się nowym separatystycznym aktem. Mamy na myśli ustawę Nr 75, z dnia 10 listopada rb., wydaną przez amerykańskie i angielskie władze okupacyjne Bizonii, a dotyczącą ciężkiego przemysłu okręgu Zagłębia Ruhry.

Władze okupacyjne Bizonii ogłaszają rozwiązanie dawnych niemieckich koncernów; do tekstu ustawy dołączony jest nawet ich wykaz. Lecz majątek dawnych koncernów przekazywany jest koncernom nowym, zaś posiadacze akcji zachowują swoje prawa. „Reorganizacja" sprowadza się w ten sposób do zmiany szyldów: stare, zbyt już ohydne, zamienia się na nowe. Niemiecki zarząd w Bizonii przekształca się w gigantyczny monopol. Drugi podobny monopol tworzy się w przemyśle stalowym. Na czele monopolów stawiani są niemieccy „opiekunowie". Nie należy wątpić, że będą się oni rekrutowali spośród dawnych magnatów Zagłębia Ruhry, z polecenia macherów Wall-Street: czyż nie w tym celu odwiedziła niedawno Zagłębie Ruhry specjalna komisja amerykańskich królów żelaza i stali?...

Formalnie biorąc, kwestia prawa własności kopalń węgla i zakładów hutniczych przekazana jest do rozważenia przyszłemu „rządowi" Niemiec zachodnich. Angielska agencja Reutera określa to obłudnie, iż „Niemcy sami zadecydują, czy te dziedziny przemysłu będą stanowić własność społeczną, czy też należeć będą do prywatnych właścicieli". Biorąc pod uwagę marionetkowy charakter „rządu" zachodnio-niemieckiego, można już dziś przewidzieć, jaka będzie jego decyzja. Należy sądzić, że formalne pozostawienie tej sprawy do rozstrzygnięcia przez „samych Niemców" jest na rękę również przywódcom angielskich labourzystów, umożliwia im bowiem w najwygodniejszy sposób zakończyć raz na zawsze kwestię „socjalizacji" ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry.

Tak więc toruje się drogę do dalszej współpracy Wall-Street i magnatów Zagłębia Ruhry.

Wydanie ustawy z dnia 10 listopada jest najważniejszym drogowskazem dla strategów „planu Marshalla". Jest to droga zapewniająca priorytet Bizonii w zestawieniu z krajami zachodniej Europy, droga przeobrażenia Zagłębia Ruhry w wojenno-przemysłową bazę anglo-amerykańskiej agresywnej polityki na kontynencie Europy. Ukazanie się tej ustawy wywołało, według słów korespondenta konserwatywnego dziennika londyńskiego „Daily Mail", prawdziwą radość i triumf wśród niemieckich przemysłowców. Wzbudziło też równocześnie falę niepokoju i oburzenia w krajach zachodnio-europejskich, które nie zaleczyły jeszcze ran, zadanych im przez niemiecką agresję.

Przy tym wszystkim, ustawa Nr 75 ogłoszona została właśnie w przeddzień otwarcia w Londynie obrad sześciu państw dla opracowania statutu organu specjalnego, tworzonego w wyniku postanowienia separatystycznej konferencji londyńskiej w sprawie kontroli nad rozdziałem węgla i stali Zagłębia Ruhry dla Niemiec i innych krajów. Koła rządzące USA i Anglii postawiły Francję i kraje Beneluxu przed faktem dokonanym. Jak wynika ze stwierdzenia gazety angielskiej „Sunday Times", moment opublikowania nowego zarządzenia wybrany został przez władze anglo-amerykańskie „w najwyższym stopniu nietaktownie". Ale cóż, geszefciarze Wall-Street'u nigdy się specjalnym taktem nie odznaczali...

Rząd francuski znalazł się w wyjątkowo kłopotliwej sytuacji i dla „ratowania honoru" założył protest przeciwko ustawie z 10 listopada. Minister spraw zagranicznych, Robert Schuman, oświadczył posłom USA i Anglii, że wydana ustawa „jest sprzeczna z francuskim punktem widzenia, który uważa, iż ostateczne rozstrzygnięcie kwestii prawa własności Zagłębia Ruhry winno mieć miejsce na zasadzie porozumienia zainteresowanych mocarstw sojuszniczych". Schuman wyjawił interesujący szczegół: projekt ustawy z dnia 10 listopada doręczony został francuskim władzom okupacyjnym w Niemczech. Władze te podały zawczasu do wiadomości autorów projektu tej ustawy sprzeciw rządu francuskiego. A rezultat? Zero. Oto jak USA i Anglia liczą się dziś ze zdaniem Francji.

Uznanie praw byłych gospodarzy Zagłębia Ruhry — to wynik logiczny podporządkowania interesów Francji — interesom dolara...

Szczegół charakterystyczny: były francuski minister spraw zagranicznych, George Bidault, wystąpił ze skargami na szpaltach dziennika „Aube". Według jego słów, „nic nie mogłoby wywołać większego zaniepokojenia krajów kontynentalnych Europy zachodniej", niż uczyniła to nowa ustawa anglo-amerykańska. Bidault wyznaje ze skruchą: „Niemcy znajdują się w sytuacji bardziej uprzywilejowanej, niż Francja... Niemcom okazuje się wyróżnienie, przy tym czyni się to bez względu na zdanie tych, którzy najlepiej oceniają właściwe znaczenie i skutki tych wydarzeń".

Lecz przecież właśnie Bidault, jako ówczesny minister spraw zagranicznych, odmawiał poparcia wniosków radzieckich, które mówiły o rozwiązaniu spraw Zagłębia Ruhry na podstawie czterostronnego porozumienia i które dawały gwarancję zniszczenia wojennego potencjału Zagłębia. Właśnie Bidault brał udział w uchwaleniu „planu Marshalla", które poprzedziło dzisiejsze działania Wall-Street w Niemczech zachodnich. Wreszcie nikt inny, lecz właśnie Bidault, reprezentował Francję na separatystycznej konferencji sześciu mocarstw w Londynie, gdzie „rozstrzygały się losy" zachodnich Niemiec i Zagłębia Ruhry.

Zresztą, w jakim stopniu „robione" są te protesty francuskich kół rządzących przeciwko ostatnim krokom władz anglo-amerykańskich w Zagłębiu Ruhry, świadczy chociażby fakt, iż delegaci Francji, jak gdyby nic się nie stało, biorą udział w odbywających się teraz obradach londyńskich, gdzie opracowywany jest statut mieszanego organu kontroli nad działaniem produkcji Zagłębia Ruhry.

Jest to następna z kolei bezprawna konferencja, zwołana w wyniku naruszenia postanowień zawartych przez mocarstwa odnośnie Niemiec. Uchwały tej konferencji nie będą miały oczywiście mocy prawnej, jak nie mają jej również inne działania separatystyczne mocarstw okupujących, na przykład ustawa Nr 75.

Bieg wydarzeń wskazuje z całą wyrazistością, że w interesie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów winna być stworzona czterostronna kontrola nad przemysłem okręgu Zagłębia Ruhry, jak to wynika z porozumienia istniejącego pomiędzy mocarstwami sojuszniczymi

Z europejskiej konferencji Jointu w Paryżu

WARSZAWA (ŻAP.). — W rozmowie z przedstawicielami żydowskiej Agencji Prasowej v. przewodniczący CKZwP ob. Marek Bitter, który uczestniczył w obradach Konferencji Jointu w Paryżu podzielił się wrażeniami i omówił osiągnięcia odbytej Konferencji.

W wystąpieniach delegatów żydostwa polskiego, d-ra Adolfa Bermana, Jakuba Egita, dr-a Parnasa, P. Zelickiego i M. Bittera uwypuklone zostały osiągnięcia i dorobek zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego w Polsce we wszystkich dziedzinach życia, a więc: na polu odbudowy egzystencji ludności żydowskiej, w dziedzinie produktywizacji, w dziedzinie rozwoju kultury żydowskiej, na polu szkolnictwa i opieki nad dzieckiem. Nic dziwnego, że osiągnięcia skupiska żydowskiego w Polsce były przedmiotem ogólnego zainteresowania i wielu mówców stwierdziło, że zorganizowane społeczeństwo żydowskie w Polsce powinno być przykładem w pracy nad odbudową skupisk żydowskich w innych krajach.

Delegacja CKŻwP przyjęta została przez prezydenta Jointu M. Warburga, przez v. dyrektora Jointu na Europę, p. Bekelmana. Delegacja nasza została również przyjęta przez ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu, Jerzego Putramenta.

Europejska konferencja Jointu podsumowała zarówno wyniki działalności Jointu w dziedzinie pomocy i odbudowy jak i dorobek skupisk żydowskich w poszczególnych krajach oraz ustaliło wytyczne dla dalszej pracy.

W celu zupełnego zlikwidowania skutków wojny i reżymu hitlerowskiego w stosunku do ludności żydowskiej Konferencja wysunęła następujące zadania Jointu na najbliższy okres: 1) likwidacja obozów dla uchodźców żydowskich w Niemczech, Austrii i Włoszech przez okazanie pomocy uchodźcom w ich dążeniu do emigracji do Izraela lub do innych krajów; kontynuować pomoc konstruktywną dla skupisk żydowskich w krajach Wschodniej Europy przez popieranie produktywizacji, rozwój spółdzielni wytwórczych, instytucji kredytowych oraz przez szkolenie zawodowe. Pomoc dla Żydów w krajach Wschodniej Europy powinna trwać aż do pełnego ich usamodzielnienia się.

Na szeroką skalę zakrojoną pomoc Joint okaże skupiskom żydowskim w krajach muzułmańskich, w których zagrożony jest nie tylko byt materialny jednego miliona Żydów, lecz również samo ich biologiczne istnienie

Wicemin. JERZY GROSICKI:

Polska w obronie żywotnych interesów narodu żydowskiego

Przemówienie wygłoszone przez wiceministra Jerzego Grosickiego na uroczystej akademii, zorganizowanej w Warszawie w dn. 28 listopada 1948 r. przez Towarzystwo Przyjaźni Polska—Izrael z okazji I-ej rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

Rok temu, 29 listopada 1947 roku, Ogólne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęło większością 2/3 głosów uchwałę o podziale Palestyny i o utworzeniu na jej terytorium dwóch niezależnych państw: Żydowskiego i Arabskiego, połączonych unią gospodarczą.

W wyniku tej uchwały i na mocy zgodnych postanowień Rady Narodowej Żydostwa Palestyńskiego oraz Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej — proklamowane zostało w dniu 14 maja 1948 r. niezależne Państwo Izrael.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Izraelskiej postanowiło pierwszą rocznicę historycznej uchwały ONZ specjalnie uczcić, ponieważ akt ten, poza swym znaczeniem politycznym, posiadał również własną wymowę moralną o wydźwięku ogólnoludzkim.

Oto bowiem u podstaw uchwały ONZ tkwiła niewątpliwie głęboka wola całego postępowo myślącego świata dania zadośćuczynienia narodowi żydowskiemu, któremu zwyrodniały produkt ustroju kapitalistycznego, jakim był niewątpliwie faszyzm germański, zadał tak dotkliwe rany; narodowi, który — nie mając swej ojczyzny i żyjąc w rozproszeniu wśród innych narodów — potrafił odegrać tak wybitną rolę w tworzeniu się kultury i cywilizacji ludzkiej; narodowi, który poprzez wszystkie stulecia naszej epoki i poprzez dziesiątki pokoleń uczestniczył twórczo we wszystkich przejawach życia ludzkiego i dał tylu wybitnych i wiernych synów swym przybranym ojczyznom. I wbrew temu, a może raczej dlatego właśnie, dla tej czynnej postawy wobec cywilizacji i postępu naród żydowski znalazł śmiertelnego wroga w hitleryzmie, jako w jednym z najskrajniejszych i najbardziej haniebnych przejawów samoobrony ginącego ustroju.

Owe moralne tło ustosunkowania się Narodów Zjednoczonych wiąże się ściśle ze zmianą międzynarodowego układu sił politycznych, jaka się dokonała po drugiej wojnie światowej w wyniku wiekopomnego zwycięstwa Armii Czerwonej nad hitleryzmem i dzięki milionowym ofiarom Narodu Radzieckiego, poniesionym na polach bitew Europy od Stalingradu aż po Berlin.

Jeśli chodzi o stronę polityczną uchwały z 29 listopada to stwierdzić należy, że dała ona podstawę dla sprawiedliwego i odpowiadającego interesom Żydów i Arabów rozwiązania problemu palestyńskiego. Rozwiązania umożliwiającego przerwanie przelewu krwi mas ludowych obu narodów, podsycanego stale przez imperialistów brytyjskich.

Stworzyła ona również podstawę do rozwiązania problemu ofiar hitlerowskich przebywających jeszcze obecnie na terenie Niemiec i Austrii w tzw. obozach uchodźców.

Ale nawet mimo tak oczywistego sensu politycznego i moralnego historycznej uchwały okazało się, że przeciwnicy koncepcji podziału Palestyny nie zrezygnowali ani z prób jej podważenia na forum międzynarodowym, ani też ze stworzenia takiej sytuacji w terenie, która by uniemożliwiała jej realizację. Jeszcze bowiem w trakcie debat nad sprawą palestyńską ujawniła się perfidna gra państw anglosaskich, które za wszelką cenę dążyły do zachowania władzy nad Palestyną, w celu zagwarantowania sobie jak największych korzyści politycznych, strategicznych i gospodarczych. I jakkolwiek Stany Zjednoczone głosowały za planem podziału Palestyny, to jednak faktycznie prowadzą politykę niezgodną z uchwałą ONZ.

Okazało się, że Palestyna jest jednym z terenów rywalizacji imperializmu angielskiego z amerykańskim.

Nic tedy dziwnego, że już nazajutrz po uchwale ONZ cały kraj stał się widownią krwawych walk. Nieregularne oddziały arabskie, zorganizowane przez reakcyjnych i faszystowskich prowodyrów przy cichym poparciu władzy mandatowej, zaatakowały miasta i wsie żydowskie. Samoobrona żydowska wystąpiła do walki.

Mimo braku broni i amunicji, mimo przeszkód ze strony wojska i policji angielskiej, „Hagana" ochroniła osiedla żydowskie przed zagładą. Imperialiści wobec tego postanowili wykazać, że społeczeństwo żydowskie nie potrafi zorganizować własnego państwa. Władza mandatowa przed zakończeniem swego panowania systematycznie przygotowywała chaos administracyjny i gospodarczy. I tym razem przeciwnik się zawiódł. W ciągu siedemdziesięciu lat żydowskiej imigracji i kolonizacji wytworzyło się w Palestynie społeczeństwo żydowskie, zdolne do samorządu w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. 14 maja tego roku, w dniu wygaśnięcia mandatu brytyjskiego. Żydzi, licząc na poparcie Związku Radzieckiego, państw Demokracji Ludowej i wszystkich ośrodków postępowych na świecie, proklamowali Państwo Izrael.

Fakt ten stał się nowym hasłem do zbrojnej agresji przeciw Żydom. Sąsiednie kraje arabskie, nieświadome swej roli narzędzia w ręku międzynarodowego imperializmu, wtargnęły na terytorium Palestyny. Armie ich wyszkolone, wyekwipowane, a częściowo również dowodzone przez Anglików, przypuszczały, że okres dwutygodniowy w zupełności wystarczy na okupację całego terenu Palestyny. Przeciwstawił się temu żywy mur obrońców Izraela. Szturmowe oddziały „Palmach" oraz rezerwy i pospolite ruszenie „Hagana" (Samoobrony) stały się zalążkiem regularnej armii. W rekordowym tempie, tocząc boje obronne i zaczepne, organizowało się Wojsko Izraela, tworząc jednostki wszystkich nowoczesnych rodzajów broni. I oto, wbrew wszelkim oczekiwaniom, wobec wielkiej przewagi wroga bilans wojny obronnej wypadł dla Izraela imponująco.

Państwo Izrael jest faktycznym gospodarzem nietylko terytorium, wyznaczonego uchwałą ONZ dla Żydów, lecz również znacznych obszarów, przeznaczonych dla Arabów. Zniesione zostało oblężenie Jerozolimy, przebito szeroki terytorialny pas, który stał się korytarzem między Izraelem a stolicą kraju, zajęto północną Galileę, wyzwolono obszary Negew.

A stało się to dlatego, że społeczeństwo żydowskie w Palestynie wykazuje już obecnie wszystkie cechy normalnego narodu, osiadłego na własnym terytorium, zamieszkałego we wsiach i miastach, zatrudnionego w rolnictwie i przemyśle, tworzącego na ziemi swych przodków w prastarym języku hebrajskim nowoczesne wartości cywilizacyjne i kulturalne. Jest to widoczny rezultat żywiołowego prądu emigracji żydowskiej, który u schyłku XIX-go i w pierwszej połowie XX-go stulecia, a szczególnie w dwudziestoletnim okresie między pierwszą a drugą wojną światową, skierował się do Palestyny.

O proklamowaniu Państwa Izrael zadecydowały dwa czynniki równorzędne: Rada Narodowa Żydostwa Palestyńskiego i Komitet Wykonawczy Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej. Ciężkie zaś brzemię realizacji tej decyzji wziął na swe barki lud palestyński, on to bowiem w ciągu dziesięcioleci, za cenę znoju i krwi, utorował drogę do niezawisłego Państwa Żydowskiego, on nie szczędził życia w walce o niepodległość Ojczyzny. Pomoc braterska sił postępowych całego świata stanowiła jednak nieodzowny warunek historycznej decyzji.

Niepodległość, którą żydostwo palestyńskie uzyskało przed pół rokiem, służyć będzie wolnemu, nieskrępowanemu rozwojowi nie tylko tych Żydów, którzy już przybyli do kraju, lecz również tych, którzy w przyszło-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Telegramy uchwalone na uroczystej akademii

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT
Warszawa — Belweder

Obywatele stolicy zgromadzeni na uroczystej akademii z okazji pierwszej rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie wyrazy głębokiej czci oraz zapewniają, że stanowisko Rządu Rzeczypospolitej wobec odrodzonego państwa Izrael, jest stanowiskiem społeczeństwa Warszawy.

Prezes Tow. Przyjaźni Polska—Izrael—
prof. dr Jan Rostafiński
v.-prezes — v.-min. Jerzy Grosicki
sekretarz — red. Janusz Malinowski

Prezydent Rady Państwa Izrael
CHAIM WAJCMAN
Tel-Awiw

Zgromadzeni na uroczystej akademii z okazji pierwszej rocznicy historycznej uchwały ONZ o utworzeniu Państwa Izrael, obywatele miasta Warszawy, ślą na ręce Pana, Panie Prezydencie gorące życzenia pomyślnego rozwoju państwa Izrael w duchu demokracji i postępu społecznego, zapewniając o żywionej przez stolicę Polski przyjaźni dla walczącego bohatersko o swą ziemię narodu żydowskiego.

(podpisy jak wyżej)

Minister Spraw Zagranicznych
ZYGMUNT MODZ[illegible]
M. S. Z. [illegible]

Obywatele Warszawy zgromadzeni [illegible] czystej akademii z okazji pierwszej [illegible] historycznej uchwały ONZ o utw[illegible] państwa żydowskiego przesyłają na ręce Ob. Ministra wyrazy uznania i solidarności ze stanowiskiem przedstawicieli Polski na forum ONZ występujących w obronie praw narodu żydowskiego do niepodległego bytu.

Prezes Tow. Przyjaźni Polska—Izrael—
prof. dr Jan Rostafiński
v.-prezes — v.-min. Jerzy Grosicki
sekretarz — red. Janusz Malinowski

Poseł R. P. w Izraelu
mianowany zostanie w najbliższym czasie

JEROZOLIMA, (obsł. wł.).

Generalny Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie, prof. Górka oświadczył dziennikarzom, że nominacja posła R. P. w Izraelu nastąpi w najbliższych dniach — po powrocie polskiego ministra spraw zagranicznych z Paryża do Warszawy.

W związku z tym przybędzie w najbliższych dniach do Tel-Awiwu p. Morski, który będzie pełnił w poselstwie obowiązki attache handlowego. Opracował on wespół z aatache handlowym poselstwa izraelskiego w Warszawie plan eksportu i importu między Izraelem a Polską.

Prof. Górka wspomniał również, że podczas swojego ostatniego pobytu w Polsce, zdał on swojemu ministerstwu sprawozdanie z sytuacji w Jerozolimie. Rząd Polski przywiązuje wielką wagę do kwestii Jerozolimy i stoi na stanowisku, że należy pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, a mianowicie z faktem, iż większa część miasta znajduje się w rękach Żydów.

Przywódcy arabscy obradują

TEL-AWIW, (obsł. wł.). Politycy arabscy, którzy w swoim czasie utworzyli „wszechpalestyński rząd" z siedzibą w Gazie, zebrali się w Kairze. Głównym gościem konferencji był oczywiście W. Mufti Jerozolimy i znany kolaboracjonista z czasów hitlerowskich, Hadżi Amin el Husseini. Przewodniczącym był premier egipski Sydky Pasza. Tematem obrad było sprawozdanie, nadesłane z Paryża od delegatów arabskich.

Domagają się oni natychmiastowego wszczęcia działań wojennych, jeszcze przed przybyciem Komisji Pojednawczej, która wkrótce ma być utworzona.

Równolegle do obrad państw arabskich w Kairze odbywa się konferencja „palestyńska" w Rawat Amon. Biorą w niej udział przedstawiciele uchodźców w Syrii i Libanie. Tematem obrad jest „krytyczna" sytuacja w Palestynie.

Jak donosi radio Ramalla, konferencja w Rawat Amon postanowiła „kontynuować walkę, przyłączyć arabską część Palestyny do Transjordanii".

W Damaszku miały miejsce burzliwe demonstracje studentów. Gabinet podał się do dymisji. Szkoły zostały zamknięte aż do odwołania.

Przedstawiciel Komitetu Arabskiego oświadczył, że państwa arabskie nie przyjmą decyzji o podziale.

NATAN SZACHAM — Przekład H. SAFRINA

DROBNOSTKI

III.

Szedł dalej swą drogą. Nastrój jego na tyle się poprawił, że krocząc przed siebie jął przytupywać jedną nogą w takt ulubionej piosenki. Samą melodię tłumił w sobie. Tylko „Hej"! refrenu wyróżniał donośnym gwizdem. Minął grupkę dzieci. Chwycił dwoje z nich i przygarnął je tak mocno, że czółka ich zderzyły się. Dzieci zachłysnęły się od śmiechu. Podszedł jeszcze parę kroków i skontrolował wózek. Przekonał się, że wszystko w porządku. Można śmiało zaprząc konia. W tej samej jednak chwili przypomniał sobie, że sprawi Hercowi niewątpliwie przyjemność, jeśli poprosi go o zezwolenie. Poszukał go i zastał przy zgoła nieodpowiedniej pracy. Nie robił mu jednak wyrzutów, nie zdradził ani słówkiem swej dezaprobaty. Wręcz przeciwnie; z przesadną skromnością spytał go, czy może wziąć konia lub muła i wyjaśnił mu przy tym szczegółowo cel swej przejażdżki. Tamten zaś był w siódmym niebie, wyrażając swą zgodę — jak gdyby Berkowi faktycznie potrzebny był placet młodego Herca. Berek bowiem, jako ekonom, posiadał swój własny klucz do stajni.

Zauważył młodego chłopaka, który po drobnych kamyczkach dziedzińca prowadził traktor na pełnym chodzie. Chłopak posprzeczał się z głównym mechanikiem i był pewny tego, że jeśli na złość mu będzie wyczyniał kar kolemne sztuki, to dowiedzie tym samym pedantowi swej wyższości, jeśli chodzi o odwagę i junacki zapał. Codzienny, powszedni Berek byłby zgromił swawolnego młodzieńca. Tym razem jednak surowy ekonom myślał o czymś innym.

Podszedł do traktora i zauważył, że chłopak opancerzył się zuchwalstwem, a oczy jego najeżyły się jak kolce. Zwrócił się doń zatem, pytając nader uprzejmie:

— Czy zaorałeś już działkę Nr 2?

— Tak — i co z tego wynika?

— Jak uważasz, czy nie należałoby przejechać się po niej „Polidyskiem"?

Coś podobnego! Berek radzi się niedoświadczonego chłopca. Przechodzący towarzysz usłyszał urywki zdań i zbliżył się do rozmawiających. Chłopak starał się opanować radość, wykwitłą na zarumienionych policzkach.

— Trudno przewidzieć — odezwał się tonem doradcy. — Powiem ci, gdy zakończę robotę.

— Doskonale. Lecz proszę cię, nie zapomnij — odpowiedział Berko i oddalił się.

Na ogół biorąc, był to poważny atak na autorytet ekonoma. Dla Berka jednak ma to praktyczny sens, który wydaje mu się ważniejszy od prestiżu. Młodzież zaczyna pomrukiwać. Ech, szczeniaki! Myślą, że jeśli ojciec zrobił rewolucję, to i oni muszą zrobić rewolucję. I czegóż oni chcą? Zrobić to samo, co zrobili ojcowie... Zróbcie coś wprost przeciwnego — to znaczy, nie róbcie rewolucji. Trzeba im to dać do zrozumienia — pomalutku, stopniowo. Trzeba ich zaprząc do pracy, dać im zadania. Niechaj ponoszą odpowiedzialność i podobnie jak my, suszą sobie głowy. Morały na nic się nie zdadzą!

Gdy wyjechał z dziedzińca i ujrzał szerokie łany, serce jego otwarło się na oścież. Zaciął batem konia — niechaj pobiegnie i obieje się potem. Berek poczuł się obecnie pewnego rodzaju patronem gospodarstwa, który zwiedza swe dobra. Jeśli zaś chcecie, ma on pełne prawo szczycić się faktem, że jest patronem kibucu. Nie dlatego, że stoi wyżej od innych i natura obdarzyła go bardziej cennymi od nich zaletami — lecz dlatego, że nie ma ambicji, nie ugania się za honorami, nie ma żadnych ukrytych intencji, ani zamysłów... (A czy istnieją „ukryte zamysły", które nie są wypływem ambicji lub żądzy honorów, czy też innej satysfakcji z najrozmaitszych drobnostek? Jakże daleko nam jeszcze do prawdziwych osiągnięć...) Przed oczyma ma stale jeden cel — pożytek kibucu. Tylko kto potrafi wyodrębnić sprawy, odnosić się do nich bez zamysłów osobistych, może być „panem tych spraw". A dla niego, Berka, istnieje tylko to, co jasno zarysowuje się przed jego oczyma. Jest on gotów zrezygnować z wszelkich godności, byleby osiągnąć harmonię gospodarczą, najpierwszy warunek kolektywnego współżycia.

Podczas gdy Berek jest zaprzątnięty podobnymi myślami, przychodzą mu nagle na pamięć słowa Kotika. Wtedy, w owych dniach, gdy wypowiadano jeszcze wszystko, co leżało człowiekowi na sercu, gdy stanowili małą garstkę i posługiwali się niecodzienną terminologią, ujawniając publicznie swe bolączki i rany — wtedy powstał Kotik, jego najbliższy przyjaciel i wygłosił następujące przemówienie:

— Towarzysze — powiedział. — Należy wykluczyć Berka z kolektywu. Nie jest dla nikogo z was tajemnicą, że kocham Berka. Jest on niewątpliwie najbliższym mi druhem i nie wiem w ogóle, czy będę mógł żyć bez niego. A jednak... — głos Kotika zadrżał, a oczy jego zwilgotniały. Dziewczęta pochyliły się nad swoimi robótkami. — A jednak Berek szkodzi kolektywowi i trzeba go usunąć. Berek nie ma ambicji, przeto jest amoralną, aspołeczną jednostką. Nie chce się nam podobać, nie chce stać wyżej od innych. To znaczy, że nie liczy się ze zdaniem ogółu. To wskazuje na to, że pogardza nami. Berek podkreśla stale, że nie chce wyróżniać się, a do opinii publicznej nie przywiązuje żadnej wagi. Taki człowiek nie jest godzien żyć w naszym środowisku. Możliwe, że jest on dobrym, cennym człowiekiem. Lecz kolektyw jest specyficzną grupą społeczną, która działa i tworzy w atmosferze ciągłego napięcia, powstałego na tle budujących, pozytywnych konfliktów między poszczególnymi jednostkami.

(„Kolektyw jest specyficzną grupą społeczną, która działa i tworzy..." Dopiero niedawno przeczytał to zdanie w protokóle. Co oznaczają te słowa, które stały się już niejako własnością partii? Obecnie usłyszysz je z ust pierwszego lepszego wychowawcy. Stały się one niejako monetą obiegową. Lecz Kotik wypowiedział je wprost, ze zbolałym sercem. W słowach tych rozbrzmiewała melodia owych dni i wszyscy zrozumieli doskonale, co Kotik ma na myśli).

(D. c. n.).

Ze sportu żydowskiego

BIELAWA. — Odznakami DOZPN nagrodzeni zostali: złotą — Reiss Leon, srebrnymi zaś trener Wegner, przew. klubu Wajncjer Jakub oraz piłkarze Basiuk Fredek, Bryfman Dawid, Grajdecki Jakub, Groshaus Aron, Glajchman Mosze oraz Glajchman Roman.

* * *

GŁUSZYCE. — Powtórzone zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy Chrobrym (Wałbrzych) a Wolnością (Bielawa), rozegrane w Głuszycy bez udziału publiczności, zakończyły się po pięknej grze nikłym lecz zasłużonym zwycięstwem górników.

* * *

SZCZECIN. — WGiD OZPN zweryfikował rozegrane ostatnio dwa mecze pomędzy ŻKS a Pogonią w Barlinku oraz ŻKS a Polonią Gryfino w Szczecinie. Pierwszy mecz, który na boisku dał wynik 2:1 dla Pogoni, został unieważniony. Powodem unieważnienia były o 10 cm za niskie bramki.

Mecz ŻKS — Polonia, który zakończył się remisowo 0:0, został zweryfikowany jako w. o. 3:0 dla ŻKS-u, gdyż Polonia wystawiła nieuprawnionego zawodnika Kobzdaja i to pod obcym nazwiskiem.

* * *

SZCZECIN. — W ramach „Tygodnia Studenta" rozegrane zostało 16 b. m. na boisku PKS towarzyskie spotkanie piłkarskie między AZS-em i ŻKS-em. Mecz zakończył się szczęśliwym zwycięstwem akademików w stosunku 1:0 (0:0).

Spotkanie to było bardzo interesujące do chwili, gdy sędzia p. Wyrwa uznał wątpliwą bramkę, strzeloną przez Hlądka. Od tego momentu gra toczyła się w naprężonej atmosferze już do końca meczu. ŻKS nie był drużyną gorszą i na przegraną nie zasłużył. Po przerwie AZS wzmocnił skład, lecz to nie wpłynęło już dodatnio na poziom gry.

* * *

KATOWICE. — Jak informuje wiceprezes Związku Tenisa Stołowego ob. Katgier, pingpongiści nareszcie budzą się z długiej przerwy letniej i wkrótce po dokooptowaniu kilku członków do zarządu rozpoczną się mistrzostwa Dolnego Śląska. Jako pierwsze spotkanie, projektowany jest mecz pomiędzy IKS — CPN i Gwiazdą — ŻKS.

W meczu tym wystąpią: Arbach (I. K. S.), Ciupryk (CPN) i Szymański (CPN) contra Stahel (Gw), Ormian (Gw) i Kukawka — ŻKS Po tym spotkaniu wyłonił się reprez. Wrocławia na projektowany mecz z Katowicami.

* * *

WROCŁAW. — W środę w lokalu Żydowskiego Klubu Sportowego odbyły się towarzyskie zawody ping-pongowe pomiędzy „Gastronomią" a gospodarzami. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 9:0.

Zbrodniarz hitlerowski skazany na śmierć

ŁÓDŹ. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął powszechnie znany przez mieszkańców Ozorkowa i Łęczycy hitlerowiec — Maks Heidenreich, który był w okresie okupacji wyjątkowo sadystycznym prześladowcą ludności polskiej i żydowskiej.

Na rozprawie oskarżony przyznał, że nienawiść rasową do Polaków i Żydów wpoiła w niego doktryna partii hitlerowskiej. W toku przewodu sądowego świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony najbardziej krwiożerczo zachował się przy likwidacji ghetta w Ozorkowie, gdzie znajdując chorych w barakach, mordował ich na miejscu.

Od czerwca 1941 roku Heidenreich, przydzielony do kierownictwa powiatowego partii hitlerowskiej w Łęczycy dopuszczał się tam podobnych zbrodni, jak w Ozorkowie.

Sąd skazał Heidenreicha na karę śmierci.

—o—

Żywność dla Izraela

NOWY JORK, (obsł wł.). — Przewodniczący Akcji Pomocy Żywnościowej dla Izraela, W. H. Sylk oświadczył na zebraniu Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, że w pierwszych czterech tygodniach wysłano do Izraela żywność na sumę 1.000.000 dolarów.

—o—

Eksport owoców cytrusowych do Finlandii

TEL-AWIW (ITA). — Prowadzi się obecnie pertraktacje w sprawie eksportu 50 tysięcy skrzyń owoców cytrusowych. Finlandia w zamian płaci papierem i tekturą. Wartość transportu dochodzi do sumy 60 tysięcy funtów.

Z. KENIG (Londyn)

Faszysta Artur Koestler-bez maski

Agencja prasowa Haszomer Hacair w Anglii „Miszmar Feature and News Service" zamieściła ciekawy artykuł znanego progresywnego żydowskiego działacza kulturalnego, który piętnuje działalność reakcyjnego pisarza Artura Koestlera.

Red.

Godnym pożałowania jest fakt, iż w tak krytycznym dla nas okresie rzecznikami Izraela są ludzie tego pokroju co Artur Koestler i Ben Hecht, a nie ludzie piszący w języku naszego narodu. Publiczność nie żydowska bardzo mało wie o takich pisarzach syjonistycznych jak Achad Haam lub Borochow. Zna natomiast Koestlera i Hechta. Wielka to szkoda — gdyż problem narodowy jest organicznie związany z językiem i może w nim znaleźć najlepszy wyraz.

Oczywiście trudno obwiniać pana Koestlera o to, że stał się „rzecznikiem" Izraela w prasie anglo-amerykańskiej. Gdy czyta się jego artykuły, staje się jasnym, że nie marzy on wcale o roli „żydowskiego wieszcza". Jego ambicje idą o wiele dalej — są bardziej uniwersalne. Koestler uważa się za niezwykły „talent wśród nowoczesnych pisarzy". Szuka on nie tylko „nowych dróg" we filozofii śladem arcymistrza Sartre'a, lecz również dróg „nowego języka i ojczyzny. Koestler „odnalazł" już swój język... Koestler jest Żydem węgierskim. Jednak jego „międzynarodowy" umysł nie pozwala mu pisać w tak „prowincjonalnym" języku jak węgierski, nienawidzi zaś języka żydowskiego. To też jak przystoi drobnomieszczańskiemu snobowi, który rwie się do warstw „wyżej" postawionych w hierarchii społecznej — Artur Koestler „stał się" pisarzem angielskim. Kto wie — być może nazwisko jego jest głośne dziś na obu półkulach.

Artur Koestler pisze w jednym ze swych „znakomitych" artykułów, że człowieka można poznać po jego politycznej działalności. I słusznie — zapytamy więc kim jest Koestler? Czy jest on obywatelem Izraela, Europy, czy Beneluxu? Wątpliwe czy on sam potrafi na to pytanie odpowiedzieć. Jak długo jest pisarzem, hołduje różnym ideologicznym fantazjom. Obecnie wierzy w „obiecaną ziemię", ale nie jestemy pewni czy mu się tam spodoba, albowiem za mało tam przestrzeni dla tak wielkiego „badadcza" narodowej kultury.

Koestler odkrył w Palestynie tzw. „claustrofilie". „Teoria" ta sprowadza się do myśli nast.: „wszystkie klasy w Palestynie, od skrajnie prawych do skrajnie lewych żyją w cieniu ghetta z głębokim wewnętrznym oporem przeciw zatarciu barier kulturalnych między Żydami i nie Żydami".

Mamy tu charakterystyczny przykład, jak typowy, „gettowy" intelektualista, sam pełen nienawiści do wszystkiego co żydowskie, próbuje wtłoczyć życie narodu w mury ghetta.

Szczególnie charakterystyczne są wypowiedzi Kostlera w kwestii języka. Język żydowski jest dla niego **„ohydnym językiem"**, mieszaniną różnych języków, bez gramatyki, składni i słownictwa".

Czy ktokolwiek słyszał kiedyś o **„ohydnym języku"**? Owszem, znam **ohydnych pisarzy**, którzy tworzyli we wspaniałych językach.

Nie o wiele lepiej wyraża się Kostler o języku hebrajskim. Intencje jego stają się zrozumiałe, gdy czytamy, że pragnie zobaczyć „to małe i izolowane społeczeństwo nareszcie kulturalne na wzór zachodni". Tu tkwi sens całej roboty p. Koestlera. Działalność Koestlera nie odbiega też od dzisiejszych „wzorów zachodnich".

Parę dziesiątków lat temu, żydowscy pisarze, którzy jak Koestler, słabo znali język biblii, porzucili gramatykę francuską, niemiecką i powrócili na łono ojczystego języka. Pragnęli oni, by zrozumiały ich masy żydowskie. Poza tym sądzili, iż lepiej zapuścić korzenie do biednej ziemi, niż być wyrzuconym z pięknie uprawionego ogrodu.

Polska w obronie żywotnych interesów narodu żydowskiego

(Dokończenie ze str. 3-ej)

ści do kraju przybędą. Konflikt między okupacyjną władzą angielską a żydostwem miał swe podłoże nie tylko w walce o niezależność już zamieszkałego w Palestynie społeczeństwa, lecz w pierwszym rzędzie w stanowczym sprzeciwie Anglii wobec kontynuowania imigracji żydowskiej. W ogniu zaciekłej walki na śmierć i życie rozwarło młode Państwo podwoje kraju przed braćmi-tułaczami. Ziemia Izraela wchłania obecnie po dziesięć tysięcy imigrantów miesięcznie.

Do końca 1948 r. społeczeństwo żydowskie osiągnie liczbę około ośmiuset tysięcy. Jeśli w roku następnym zostanie całkowicie zrealizowany plan imigracyjny, ludność żydowska Izraela osiągnie pierwszy milion. Już w pierwszym półroczu 1949 zostaną całkowicie zlikwidowane obozy przesiedleńców w Niemczech, obozy zaś we Włoszech i Austrii — do końca 1948 r. Tym samym spełnia się wielkie posłannictwo Państwa Izrael wobec własnego narodu.

Tymczasem działania wojenne w Palestynie oficjalnie ustały. Ofiarna i zdecydowana postawa obrony zmusiła napastników do przyjęcia rozejmu, narzuconego przez mediatora ONZ.

Rozgrywka o życiową stawkę narodu żydowskiego przeniosła się z placu boju do cichych gabinetów dyplomatycznych. Od szeregu tygodni, prawie w permanencji, toczy się w Radzie Bezpieczeństwa i w Komisji Politycznej ONZ nie mniej zażarta walka wokół tzw. raportu Bernadotte'a, który jest niczym innym, jak próbą podważenia zasad uchwały z 29 listopada ub. r., próbą dyplomatycznego zanulowania obronnych sukcesów armii żydowskiej i przekreślenia szans rozwojowych młodego państwa.

Oto bowiem ów raport przewiduje przesunięcie i ograniczenie terytorium Państwa Izrael przede wszystkim przez wyłączenie z jego granic pustyni Negew, tego jedynego obszaru, zdolnego przyjąć setki tysięcy nowych imigrantów i pod wpływem ich pracy zdolnego zmienić swe oblicze w krainę żyzną i zasobną.

Pustynia Negew warunkuje tedy znaczenie nowego państwa dla narodu żydowskiego. Ale imperialistom anglosaskim nie zależy na zrealizowaniu aktu sprawiedliwości dziejowej wobec mieszkańców tego kraju. Przeciwnie, usiłują oni za wszelką cenę, nawet za cenę cierpień i krwi tysięcy ludzi, zdolnych do sąsiedzkiego współżycia, za cenę dalszej ich wegetacji w zupełnym zacofaniu cywilizacyjnym i kulturalnym, utrzymać swe panowanie nad Palestyną.

Nic tedy dziwnego, że przeciw tak brutalnemu i bezwzględnemu stanowisku realizatorów tradycyjnej polityki kolonialnej wobec Żydów i Arabów zrodził się protest w demokratycznych ośrodkach świata. Obronę praw narodu żydowskiego podjęły na forum międzynarodowym przede wszystkim kraje Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

One to głównie poprzez usta swych przedstawicieli skłoniły większość delegatów na jesiennej sesji ONZ do przyjęcia uchwały z 29 listopada; one pierwsze uznały bez wahania de facto i de jure nowopowstałe Państwo Izrael; one wreszcie, ze spokojem i stanowczością bronią na obecnej sesji ONZ historycznej uchwały z roku ubiegłego, odrzucając wszelkie próby jej podważania, lansowane na tle raportu Bernadotte'a.

Polska należy do krajów najczynniej występujących w obronie żywotnych interesów narodu żydowskiego. Świadczą o tym czyny i wystąpienia.

Niech mi wolno będzie z tego miejsca powołać się choćby na poniedziałkowe wystąpienie amb. Langego na Komisji Politycznej ONZ w obronie uchwały z 29 listopada oraz rezygnację Polski z udziału w III Konferencji Generalnej UNESCO, zwołanej do Bejrutu, z motywów określonych przez min. Modzelewskiego następującymi słowy:

„Przez wybranie na miejsce Konferencji Generalnej kraju, który gwałci decyzję ONZ w sprawie Palestyny i którego rząd składa co najmniej dziwaczne zapewnienie wstrzymania działań wojennych — tylko do chwili zamknięcia Konferencji Generalnej — UNESCO przeciwstawia się własnym podstawowym zasadom".

Żywym dowodem naszego stosunku do postulatów Narodu Żydowskiego jest obecność na dzisiejszej akademii przedstawicieli poselstwa Państwa Izrael przy Rządzie Rzeczypospolitej.

W ten sposób Naród Polski spełnia swój obowiązek wobec Narodu Żydowskiego, wynikający z wielowiekowego współżycia.

Nikt bardziej, niż Naród Polski, posiadający wielkie tradycje walk wyzwoleńczych, nie jest przekonany o tym, że idea Izraela, wywalczona krwią najlepszych jego synów i ugruntowana wysiłkiem całego Narodu, znajdzie ostateczne uznanie w oczach całego świata.

Wierzymy głęboko, że Naród Żydowski, wiedziony w przyszłość swym nieomylnym instynktem, znajdzie się w rzędzie przodujących narodów świata, że — budując swą Ojczyznę — oprze ją na niewzruszonej zasadzie leżącej dziś u podstaw naszego Państwa, zasadzie zależności samodzielnego bytu narodowego od postępowego ustroju społecznego.

Wierzymy, że Państwo Izrael, jako Ojczyzna Narodu Żydowskiego, stanie się ogniskiem Postępu i Sprawiedliwości Społecznej na świecie.

Pomnik bojowników żydowskich

stanie na cmentarzu żydowskim w Paryżu

PARYŻ (ŻAP). — Związek Żydów — Uczestników Walk z niemieckim okupantem zorganizował w Paryżu pokaz pomnika, który stanie na masowym grobie bohaterów żydowskich, poległych w walkach podczas ostatniej wojny.

Na pokazie obecni byli przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego, prasy i kół artystycznych Paryża.

Twórcą pomnika jest znany rzeźbiarz Natan Rapaport, autor projektu i twórca pomnika Bohaterów Getta w Warszawie.

Pomnik przedstawia uzbrojonego bojownika żydowskiego. Z oblicza bohatera bije odwaga i pewność zwycięstwa. Pomnik ten jest dziełem o wysokich walorach artystycznych i stanowi poważny wkład do sztuki żydowskiej.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w dniu 5 grudnia br.

Honorowy protektorat nad uroczystością objął Prezydent Republiki Francuskiej, Auriol.

Działalność „ORT" w obozach DP

NOWY JORK, (obsł. wł.). — Dyrektor wydziału szkolnictwa „Ort"-u w strefie amerykańskiej J. Olejski oświadczył, że praca „Ortu"-u w obozach D. P. daje nadal pozytywne wyniki.

„Od końca wojny „Ort" wykształcił około 35 tysięcy studentów w obozach Niemiec, Austrii i Włoch, z których ponad 3 000 otrzymało dyplomy wykwalifikowanych pracowników i rzemieślników w 60 zawodach. Obecnie szkoły te liczą 10.000 studentów, z których 6.000 ukończy naukę w 1948 r.

Ogłoszenia drobne

ABRAMOWI KOHANOWI i RÓŻCE KOZAK, z okazji zaślubin najserdeczniejsze życzenia zasyłają *Koronowie* Gliwice

JÓZKOWI EHRLICHOWI z okazji zaślubin z HANNĄ WAJSERBS dużo szczęścia życzą *Koronowie*

DORZE i HEŃKOWI FLAMHOLC w 4-ro lecie urodzin Pietusia najserdeczniejsze życzenia składają *Grynbergowie.*

SERDECZNE POZDROWIENIA Z MARSYLII śle swoim tow. kibucu i wszystkim członkom ruchu *Pluga Łódzkiego Kibucu.*

Towarzyszom SALOMEI i IZAKOWI FRENKLOM serdeczne życzenia z okazji urodzin syna zasyła *Komitet Partii w Szczecinie.*

Małżeństwu FRENKIEL IZAKOWI i SALOMEI z okazji narodzin syna najserdeczniejsze życzenia składają *Roza i Hersz Bergmanowie* Szczecin

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

RADIOAPARATY
NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO
dyplomowany mistrz radiotechnik
F-ma B. SZTAMLER
Łódź, ul. Prochnika 13 tel. 14-78

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł) Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560 Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź ul. Wieckowskiego 4-8 Skrzynka pocztowa 20 Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł.
Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druk. R. S. W. „PRASA", Łódź, ul. Żwirki 17. Redaktor: MAURYCY WEINTRAUB D-025663